

# UZASADNIENIE

Powód (...) Publiczny Szpital (...) (...) w S. wniósł o zasądzenie od pozwanej J. D. (1) kwoty 12.153,69 zł tytułem bezpodstawnego wynagrodzenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 20 listopada 2019 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że zatrudniał pozwaną na stanowisku pielęgniarki w pełnym wymiarze czasu pracy od dnia 11 grudnia 2018 r. Od 14 stycznia 2019 r. pozwana przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą. Z tej racji powód był zobligowany do wypłacenia pozwanej wynagrodzenia za czas choroby i zasiłku chorobowego, z którego później rozliczał się z ZUS. W tym celu powód ustalił podstawę zasiłku chorobowego. Kwota została omyłkowo ustalona w zawyżonej wysokości. Przyjęto za podstawę wynagrodzenie za przepracowany miesiąc grudzień 2018 r., w którym to miesiącu wynagrodzenie pozwanej wyniosło 6.027,91 zł, w miejsce wynagrodzenia za styczeń 2019 r. tj. 4.212,83 zł. W dniu 8 października 2019 r. powód przekazał zaświadczenie płatnika składek ZUS Z-3 pozwanej wraz z wnioskiem o urlop macierzyński, odpisem skróconego aktu urodzenia, wnioskiem o udzielenie urlopu rodzicielskiego, oświadczeniem ojca dziecka; tym samym dopełniając wszelkich wymogów formalnych, ciążyących na pracodawcy. W związku z krótkim okresem, w którym pozwana przepracowała na przedmiotowej umowie oraz faktem, iż początek zatrudnienia przypadła na połowę miesiąca, pojawiły się wątpliwości interpretacyjne, jaki okres należy przyjąć za podstawę wyliczania zasiłku chorobowego oraz późniejszych świadczeń związanych z macierzyństwem. W związku z faktem, iż ZUS zakwestionował podstawę zasiłków pozwanej, powód dokonał korekty pismem z dnia 28 października 2019 r., w którym wskazał prawidłową podstawę. Po czasie, powód zgodnie z przepisami ustawowymi na nowo ustalił prawo do świadczenia chorobowego pozwanej oraz jego wysokość.

Wynagrodzenie pozwanej wynosiło 3.596 zł miesięcznie, podczas gdy pozwana tytułem zasiłku chorobowego otrzymywała miesięcznie kwoty w przedziałach od 5.201,40 zł do 5.374,78 zł, co znacznie przekraczało kwotę zaszeregowania. Wynagrodzenie, a co za tym idzie, zasiłki chorobowe oraz inne świadczenia związane z chorobą i macierzyństwem, wypłacane są na podstawie wynagrodzenia uprawnionego pracownika. Pozwana powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu nadpłaty zasiłku, gdyż otrzymane kwoty przekazywane były nienależnie i w wysokości dużo wyższej niż zaszeregowanie.

W danej sytuacji mamy do czynienia z bezpodstawnym wzbogaceniem, albowiem zaistniało wzbogacenie jednego podmiotu, zubożenie drugiego podmiotu, związek pomiędzy wzbogaceniem a zubożeniem oraz brak podstawy prawnej dla wzbogacenia. Pozwana niewątpliwie wzbogaciła się kosztem majątku powoda, gdyż ten wypłacił jej kwotę wynagrodzenia za czas choroby łącznie z zasiłkiem chorobowym w kwocie zawyżonej. W związku z tym doszło do zubożenia powoda o kwotę 12.153,69 zł. Nadto istnieje ścisły związek pomiędzy wzbogaceniem, a zubożeniem, gdyż to na mocy czynności powoda, pozwana wzbogaciła się. Brak podstawy prawnej

co do słuszności zachowania środków znajduje swoje potwierdzenie w umowie o pracę pozwanej i karcie wynagrodzeń oraz fakcie, iż podstawą do wypłacenia wynagrodzenia za czas choroby, a następnie zasiłku chorobowego, jest wynagrodzenie w tym przypadku za miesiąc styczeń 2019 r., zgodnie z przepisami ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

W odpowiedzi na wezwanie do zapłaty pozwana wskazała, że środki przekazane przez powoda zużyła. Jednakże zdaniem powoda okoliczności tej nie wykazała. Nadto obowiązek wydania korzyści majątkowej obejmuje nie tylko korzyść bezpośrednio uzyskaną, lecz także wszystko, co w razie zbycia, utraty lub uszkodzenia zostało uzyskane w zamian tej korzyści albo jako naprawienie szkody. Pozwana znając podstawę zaszeregowania, przy zachowaniu należytej ostrożności, zużywając środki pieniężne i doprowadzając do zmniejszenia wzbogacenia, powinna

była liczyć się z obowiązkiem zwrotu wypłaconej kwoty w przyszłości.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała, że była zatrudniona u powoda i od dnia 22.01.2019 r. przebywała na zwolnieniu chorobowym. Nadto wskazała, że rozpoczynając pracę u powoda w połowie grudnia 2019 r. wypracowała dużo większą ilość dyżurów, w tym dyżurów świątecznych (płatnych +65%) jak i dyżurów nocnych (płatnych +45%), przez co już po przepracowanym niepełnym miesiącu wypracowała około 30-40 nadgodzin, które również były płatne, przez co jej wypłata w miesiącu grudniu jak i styczniu była dość wysoka. Tym samym świadczenia otrzymywane w okresie zwolnienia lekarskiego od pracodawcy w wysokości ponad 4.000 zł nie wzbudziły u niej żadnych obaw związanych z ich błędnym naliczeniem. Pozwana w czasie zwolnienia wielokrotnie kontaktowała się z pracodawcą, celem powzięcia informacji czy jej umowa o pracę zostanie przedłużona oraz kto będzie wypłacał należny się jej zasiłek. Nie uzyskała przy tym jakiegokolwiek informacji o błędnym naliczeniu świadczeń. Dopiero w dniu 29 października, kiedy to skontaktowała się z ZUS celem uzyskania informacji czy pracodawca dostarczył wszystkie niezbędne dokumenty związane z narodzeniem dziecka, została poinformowana, że ZUS dopatrył się jakiś nieprawidłowości i zwrócił się do Szpitala o korektę. Tego samego dnia pozwana skontaktowała się również z pracodawcą celem wyjaśnienia tej kwestii. Jednak poinformowano ją tylko o tym, że w najbliższym okresie otrzyma w tej sprawie pismo. Pismem tym było wezwanie do zapłaty z 28 października 2019 r.

Z otrzymywanych świadczeń pieniężnych od pracodawcy nie dokonywała zakupu wartościowych rzeczy. Pieniądze na bieżąco były przez nią wydatkowane, w głównej mierze na jej utrzymanie, zakup produktów pierwszej potrzeby, jak i skompletowanie wyprawki dla dziecka, która praktycznie pochłonęła większą część pieniędzy. Nie posiada również jakichkolwiek oszczędności. Nie posiada wykształcenia ekonomicznego, wobec czego nie wie, w jaki sposób naliczane są podstawy zasiłków.

Finalnie pozwana wskazała, że to powód na podstawie stanu faktycznego niewyjaśnionego wskutek własnych zaniedbań przyznał jej świadczenie, do którego ta w takiej wysokości prawa nie miała. Wadliwość ta i jej konsekwencje materialne nie mogą być uznane za wynik sprzecznej z prawem działalności pozwanej ani za objaw złej woli z jej strony, tym samym nie mogą stanowić podstawy do obciążenia jej obowiązkiem zwrotu niesłusznie wypłaconej kwoty.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 7 grudnia 2018 r. strony zawarły umowę o pracę na okres próbny od dnia 11 grudnia 2018 r. do 10 marca 2019 r. Na jej podstawie pozwana świadczyła pracę na rzecz powoda na stanowisku pielęgniarki z zasadniczym wynagrodzeniem miesięcznym wynoszącym 3.596 zł.

### ***Dowód:***

- umowy o pracę k. 10-11

Pozwana świadczyła pracę do 13 stycznia 2019 r. Następnie, w związku ze stanem ciąży, stała się niezdolna do pracy i korzystała ze zwolnienia lekarskiego związanego ze stanem ciąży aż do dnia powodu, który nastąpił 13 września 2019 r.

### ***Bezsporne***

Tytułem wynagrodzenia za miesiąc grudzień 2018 r. pozwana otrzymała kwotę 2.500 zł netto. Wynikała ona z ilości wypracowanych przez nią nadgodzin oraz pełnionych dyżurów, w tym dni wolne i w porze nocnej.

Za pracę w styczniu 2019 r. oraz tytułem wynagrodzenia chorobowego za ten miesiąc pozwana otrzymała 5.398,40 zł (4.515,78 zł netto). Samo wynagrodzenie chorobowe wyniosło 1.733,80 zł. Za miesiąc luty 2019 r. wypłacono pozwanej 4.743,39 zł (4.006,16 zł netto). Na kwotę tą składało się wynagrodzenie chorobowe (3.294,22 zł) i zasiłek chorobowy (1.560,42 zł). Zasiłek wypłacił powód, albowiem zatrudnia powyżej 20 pracowników.

W kolejnych miesiącach pozwana otrzymywała jedynie zasiłek chorobowy wypłacany przez powoda. Wynosił on:

- 5.374,78 zł (4.453,78 zł netto) – w marcu 2019 r.

- 5.201,40 zł (4.311,40 zł netto) – w kwietniu 2019 r.
- 5.374,78 zł (4.453,78 zł netto) – w maju 2019 r.
- 5.201,40 zł (4.311,40 zł netto) – w czerwcu 2019 r.
- 5.374,78 zł (4.453,78 zł netto) – w lipcu 2019 r.
- 5.374,78 zł (4.453,78 zł netto) – w sierpniu 2019 r.
- 2.080,56 zł – za okres od 1 do 12 września 2019 r.

**Dowód:**

- karta wynagrodzeń k. 12
- karty płac k. 12-21
- zaświadczenie k. 23-30
- przesłuchanie J. D. k. 143v

W okresie ciąży pozwana prowadziła gospodarstwo domowe wspólnie ze swoim partnerem S. H. (1). Zamieszkiwała w lokalu mieszkalnym należącym do S. H. (1). Jedynym źródłem utrzymania pozwanej były świadczenia wypłacane przez powoda. Natomiast S. H. (1) w tamtym okresie pracował. Do marca 2019 r. jego pensja wynosiła 3.000 zł netto. Następnie zmienił zatrudnienie i zarabiał około 4.500 zł miesięcznie.

Pozwana partycypowała w kosztach utrzymania mieszkania S. H. (1), w tym opłatach za media, opał. Spłacała swoje wcześniejsze zobowiązania kredytowe, w tym kredyt studencki. Poza tym uzyskiwane świadczenia wydawała na bieżące utrzymanie oraz uczestniczyła w kosztach wyremontowania mieszkania S. H. (1), w związku ze spodziewanym urodzeniem ich wspólnego dziecka. Nabyła też takie przedmioty, jak wózek dla dziecka, przewijak, łóżeczko, laktator oraz odzież. Dla niej i S. H. (1) było to pierwsze dziecko, więc nie mieli możliwości wykorzystania mebli czy przyrządów lub obuwia i odzieży nabytych na potrzeby starszych dzieci. Pozwana zapewniła sobie wcześniej zapasy mleka w proszku. Nabyła kosmetyki dla dziecka i odzież ciążową dla siebie.

Sam wózek dla dziecka kosztował 2.000 zł. Po wykorzystaniu został on sprzedany za symboliczną kwotę. Żadnych innych wartościowych rzeczy pozwana nie nabyła z nienależnie uzyskanych środków pieniężnych. W okresie ciąży nie poczyniła też żadnych oszczędności.

**Dowód:**

- historia rachunku bankowego k. 78-82v
- zeznania S. H. k. 104-108, 143-143v
- przesłuchanie J. D. k. 143v

W dniu 8 października 2019 r. powód przesłał do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. wniosek pozwanej o zasiłek macierzyński wraz z niezbędnymi dokumentami, w tym z zaświadczeniem płatnika składek na formularzu Z-3. W części dotyczącej informacji o składnikach wynagrodzenia, stanowiącej podstawę do naliczenia zasiłku macierzyńskiego, wskazano wynagrodzenie pozwanej za grudzień 2018 r. w wysokości 6.027,91 zł.

W związku z zastrzeżeniami ZUS co do podstawy wymiaru świadczeń, 28 października 2019 r. powód wystosował do ZUS skorygowane zaświadczenie płatnika. Zgodnie z nim podstawą wyliczenia zasiłku macierzyńskiego było wynagrodzenie pozwanej za styczeń 2019 r. w wysokości 4.212,83 zł. Nadto wystawił skorygowane karty płac.

Na ich podstawie stwierdził, że świadczenia wypłacane pozwanej w postaci wynagrodzenia chorobowego i zasiłku chorobowego za okres od 14 stycznia 2019 r. do 12 września 2019 r. zostały przez niego zawyżone. W poszczególnych miesiącach w/w okresu nadpłata wynosiła:

- 688,28 zł w styczniu 2019 r.
- 1.368,39 zł w lutym 2019 r., przy czym 987,46 zł nadpłaty przypadają na wynagrodzenie chorobowe, a 469,80 zł na zasiłek chorobowy. Ich sumę pomniejszono o nienależną wartość składki zdrowotnej (88,87 zł).
- 1.618,20 zł w marcu 2019 r.
- 1.566 zł w kwietniu 2019 r.
- 1.618,20 zł w maju 2019 r.
- 1.566 zł za czerwiec 2019 r.
- 1.618,20 zł w lipcu 2019 r.
- 1.618,20 zł w sierpniu 2019 r.
- 554,17 zł we wrześniu 2019 r.

***Dowód:***

- pismo z 08.10.19 r. k. 22
- zaświadczenia k. 23-30, 32-39
- pismo z 28.10.19 r. k. 31
- zestawienia k. 40, 50
- karty płac k. 41-49, 51-52

Jednocześnie wezwano pozwaną do zwrotu równowartości nienależnie wypłaconych środków w łącznej wysokości 12.153,69 zł.

W odpowiedzi pozwana odmówiła uczynienia zadość żądaniu powoda tłumacząc, że była nieświadoma nieprawidłowego wyliczenia podstawy świadczeń. Otrzymane środki zużyła na bieżące wydatki. Wierzyła, że zostały one naliczone prawidłowo i nie liczyła się z jakimkolwiek ich zwrotem. Podniosła, że w żaden sposób nie przyczyniła się do błędu.

***Dowód:***

- potwierdzenie odbioru k. 53
- pismo z 28.10.19 r. k. 54
- pismo z 03.12.19 r. k. 56

Pozwana jest z zawodu pielęgniarką. Nie miała wiedzy, iż pracownik powoda w sposób nieprawidłowy określił podstawę wyliczenia wysokości wynagrodzenia chorobowego i zasiłku chorobowego. Nie spostrzegła też, że świadczenia te są jej wypłacane w zawyżonej wysokości. W jej ocenie świadczenia te wyliczono prawidłowo. Ocena ta wynikała z faktu, iż za pracę w grudniu 2018 r. (od 11 do 31 dnia miesiąca) otrzymała 2.500 zł netto. Zatem

za przepracowanie całego miesiąca powinna uzyskać dwukrotność tej sumy, czyli kwotę zbliżoną do wysokości wypłacanych świadczeń.

**Dowód:**

- historia rachunku bankowego k. 78-82v

- zeznania S. H. k. 104-108, 143-143v

- przesłuchanie J. D. k. 143v

**Sąd zważył, co następuje:**

Ustalenia faktyczne w sprawie poczynione zostały w oparciu o dowody z dokumentów, a nadto zeznania S. H. (1) i przesłuchanie pozwanej. W kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy były one ze sobą zbieżne, a stąd co do zasady uznane zostały za wiarygodne.

Podstawy prawnej żądania powoda należało upatrywać w art. 405 i nast. k.c., które z mocy art. 300 k.p., mają zastosowanie także w relacjach właściwych dla stosunku pracy. Wedle nich kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości (art. 405 k.c.). Obowiązek wydania korzyści obejmuje nie tylko korzyść bezpośrednio uzyskaną, lecz także wszystko, co w razie zbycia, utraty lub uszkodzenia zostało uzyskane w zamian tej korzyści, albo jako naprawienie szkody (art. 406 k.c.). Obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 k.c.). Dotyczy to przede wszystkim świadczenie nienależnego, z którym mamy do czynienia, gdy ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 k.c.).

W rozpoznawanej sprawie poza sporem było to, iż pozwana uzyskała od powoda nienależne świadczenie w postaci wynagrodzenia chorobowego i zasiłku chorobowego za okres od 14 stycznia 2019 r. do 12 września 2019 r. w łącznej wysokości 12.153,69 zł. Przysporzenie pozwanej wynikało z błędnego wyliczenia podstawy wynagrodzenia chorobowego i zasiłku chorobowego przez pracownika powoda.

Zgodnie z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz.U. z 2017 r., poz. 1368), podstawę wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego ubezpieczonemu będącemu pracownikiem stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy. Jeżeli niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia chorobowego, podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi wynagrodzenie, które ubezpieczony będący pracownikiem osiągnąłby, gdyby pracował pełny miesiąc kalendarzowy (art. 37 ust. 1 w/w ustawy). W tym przypadku podstawę wymiaru zasiłku chorobowego stanowi wynagrodzenie miesięczne określone w umowie o pracę lub w innym akcie, na podstawie którego powstał stosunek pracy, jeżeli wynagrodzenie przysługuje w stałej miesięcznej wysokości (art. 37 ust. 2 pkt 1 w/w ustawy).

Na mocy art. 92 § 2 k.p. wynagrodzenie chorobowe oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i wypłaca za każdy dzień niezdolności do pracy, nie wyłączając dni wolnych od pracy.

Bezsprzecznie podstawę wymiaru wynagrodzenia i zasiłku chorobowego pozwanej winno stanowić wynagrodzenie, które osiągnąłby, gdyby pracowała przez cały styczeń 2019 r., czyli miesiąc, w którym powstała jej niezdolność do pracy. Zamiast kwoty 6.027,91 zł podstawę wymiaru w/w świadczeń winna stanowić kwota 4.212,83 zł. Stąd doszło do ich wypłacenia pozwanej w zawyżonej wysokości.

Sama pozwana nie kwestionowała okoliczności ich uzyskania w wysokości wyższej od należnej. Również nie zakwestionowała wyliczeń powoda, w oparciu o które ustalił on wysokość nienależnie wypłaconych świadczeń. Dlatego też Sąd, mając na uwadze treść art. 230 k.p.c., uznał te okoliczności za przyznane zwłaszcza, że na ich potwierdzenie powód złożył zaświadczenia płatnika (formularze Z-3), karty płac przed i po korekcie oraz zestawienia wypłaconych świadczeń.

Obrona pozwanej przed roszczeniem powoda sprowadził się do wskazania, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasł, albowiem korzyść zużyła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona (art. 409 k.c.)

Sąd miał na uwadze, iż zużycie korzyści mogłoby uwolnić pozwaną od obowiązku jej zwrotu tylko wówczas, gdyby wykazała, że wyzbywając się jej nie powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu nie jest uzależniona od zawinonego działania, lecz jest utożsamiana ze złą wiarą, do której ustalenia stosuje się kryteria obiektywne. Do ustalenia złej wiary nie są istotne właściwości psychiczne danego podmiotu, lecz to, czy przeciętny podmiot o takich samych cechach psychicznych zdawałby sobie sprawę z obowiązku zwrotu. Owa powinność oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również sytuację, gdy co prawda był subiektywnie przekonany, że korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu. Ustalenie tego stanu następuje na podstawie okoliczności, w których świadczenie nienależne zostało przez wzbogaconego uzyskane. Wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. III CSK 267/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w łodzi z dnia 18 stycznia 2017 r., sygn. I ACa 914/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. VI ACa 1032/15, wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 14 kwietnia 2016 r., sygn. VIII Pa 243/15).

Nieco odmiennie w/w kwestia ta jest rozpatrywana w orzecznictwie sądów dotyczącym bezpodstawnego wzbogacenia pracownika. Przyjmuje się tu, że „pracownik, który nie zawinił ani nie przyczynił się w żaden sposób do wypłaty nienależnego mu świadczenia, co do zasady nie musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu tego typu płatności ze stosunku pracy, choćby nie były mu one należne, ponieważ pracownik ma prawo swobodnego dysponowania wypłaconym mu np.: wynagrodzeniem za pracę, które z reguły zużywa na własne potrzeby w taki sposób, że nie jest już wzbogacony”. Obowiązek zwrotu korzyści przez pracownika może powstać tylko wtedy, gdyby można mu było przypisać złą wiarę w pobraniu nienależnego mu wynagrodzenia lub innego świadczenia wynikającego ze stosunku pracy (por. wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 17 listopada 2015 r., sygn. VI Pa 72/15, wyrok Sądu Rejonowego w Żaganiu z 19 maja 2017 r., sygn. IV P 19/17). W stanie faktycznym analogicznym do występującego w niniejszej sprawie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2010 r., w sprawie o sygn. I PK 31/10 uznał, iż pracodawca nie może domagać się od pracownika zwrotu nienależnie wypłaconej pensji, jeśli księgowy lub elektroniczny system pomylił się w wyliczeniach. W takiej sytuacji pracodawca nie może zarzucić pracownikowi bezpodstawnego wzbogacenia. Ciężar udowodnienia faktów, na podstawie których zubożony twierdzi, że uzyskujący korzyść powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu lub wydania korzyści, obciąża zubożonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2010 r., sygn. II PK 272/09).

Jak już wskazano, bezpodstawne wzbogacenie pozwanej nastąpiło bez jej winy. W żaden sposób nie przyczyniła się ona do przyjęcia niewłaściwej podstawy wymiaru wypłaconych świadczeń i wynikającej z tego ich wypłaty w zawyżonej wysokości. Wina ta leżała wyłącznie po stronie powoda.

Nadto, w oparciu o przesłuchanie pozwanej, zeznania jej partnera S. H. (1) i wyciąg z konta pozwanej, Sąd ustalił, że pozwana w istocie zużyła otrzymane świadczenia. Stan konta nie świadczył o tym, iż zdołała zgromadzić jakiegokolwiek oszczędności. Jest to zrozumiałe w świetle tego, iż nie posiadała żadnych innych źródeł utrzymania. Razem z partnerem spodziewali się swojego pierwszego dziecka. Nie mogli zatem, zmniejszyć związanych z tym wydatków

poprzez wykorzystanie mebli, urządzeń, odzieży i obuwia zakupionych na potrzeby wcześniej urodzonych dzieci. Tak z relacji pozwanej, jej partnera, jak i wyciągu z rachunku bankowego pozwanej wynika, że w istocie czyniła ona wydatki na remont oraz utrzymanie mieszkania S. H. (1). Wydatki te jawią się jako oczywiście uzasadnione, skoro nieodpłatnie korzystała z tego mieszkania, a do tego miało w nim zamieszkać ich wspólne dziecko.

Sama wartość bezpodstawnego przysporzenia nie była wielka. W przeliczeniu na miesiąc kalendarzowy wynosiła około 1.500 zł. Wprawdzie kwota ta stanowiła 41% wynagrodzenia pozwanej, ale tylko zasadniczego. W rzeczywistości, z uwzględnieniem dyżurów, w tym w nocy, w dni wolne od pracy w grudniu 2018 r., stanowiła to już tylko 24% jej wynagrodzenia. Uwiarygadnia to twierdzenia pozwanej i S. H. (1), że uzyskiwane przez nich środki utrzymania, z racji wzmoczonych wydatków, były w całości na bieżąco konsumowane.

Nie można tu pominąć również tego, że według powszechnie dostępnych danych GUS, w roku 2019 średnie wynagrodzenie wynosiło 4.918,17 zł (<https://stat.gov.pl/sygnalne/komunikaty-i-obwieszczenia/lista-komunikatow-i-obwieszczen/komunikat-w-sprawie-przecietnego-wynagrodzenia-w-gospodarce-narodowej-w-2019-roku,273,7.html>). Świadczenia wypłacane pozwanej nigdy nie osiągnęły tego pułapu. Dodatkowo uwiarygadnia to brak możliwości zaoszczędzenia wypłaconych jej świadczeń w połączeniu z wydatkami związanymi z remontem i zaopatrzeniem wynikającym z powiększenia rodziny.

W kwestii powinności spodziewania się przez pozwaną obowiązku zwrotu nienależnych świadczeń Sąd ustalił, że pozwana z zawodu jest pielęgniarką. Istota jej profesji sprowadza się do służenia pacjentom. Z tej przyczyny nie należy się spodziewać, iż biegle dysponować będzie znajomością przepisów prawa regulujących zasady ustalania podstawy wymiary świadczeń z tytułu niezdolności do pracy.

Za pracę w okresie od 11 do 31 grudnia 2018 r. otrzymała 2.500 zł netto. Za pracę od 1 do 13 stycznia 2019 r. i z tytułu wynagrodzenia chorobowego za okres od 14 do 31 stycznia 2019 r. otrzymała 4.515,78 zł netto.

W tej sytuacji wiarygodnym jest twierdzenie pozwanej, iż wysokość świadczeń wypłacanych jej w późniejszym okresie (średnio około 4.314 zł miesięcznie), nie budziła jej wątpliwości, albowiem były zbliżone do świadczeń za czas pracy. Waler wiarygodności relacji pozwanej mógłby zostać podważony, gdyby wypłacono jej realnie wyższe kwoty, rzędu kilku czy kilkunastu tysięcy złotych. Nie sposób jednak stawiać na równi takiego pracownika, który otrzymuje świadczenia w przedziale porównywalnym do otrzymywanych wcześniej, z pracownikiem, który otrzymuje je w wartości dwukrotnej lub wyższej.

Tym samym zaktualizowały się przesłanki do zastosowania w sprawie normy art. 409 k.c. Pozwana nie dysponuje uzyskanym nienależnie świadczeniem. Przeznaczyła je na własne utrzymanie. Rozdysponowując je nie liczyła się z obowiązkiem zwrotu.

Dlatego też Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)